

RAPORT

KONSEKWENCJE PRAWNE, EKONOMICZNE I SPOŁECZNE WYROKU TSUE W SPRAWIE KREDYTÓW „FRANKOWYCH” - KONTYNUACJA

Spis treści

Wstęp

strona 2

Konkluzje

strona 3

Uczestnicy debat

strona 4

Część I - Debaty

Wyzwania natury prawnej i ustrojowej uzasadniające wykorzystanie mechanizmu ugód w sporach kredytobiorców z bankami

strony 5 – 10

Mechanizm ugody, konsekwencje dla konsumentów i banków

strony 11– 15

Część II - Komentarz UOKiK

Mechanizm ugody, konsekwencje dla konsumentów i banków

strony 16 – 17

Część III - Załączniki

Uzasadnienie do stosowania ugody dla rozwiązywania sporów kredytobiorców z bankami

strony 19 – 25

Aspekty o charakterze regulacyjnym

strony 26 – 29

Wstęp

*Strony do ugody są przymuszane okolicznościami,
kiedy orientują się, że to jeszcze może dłużej potrwać,
wtedy decydują się na ugodę.
Jest to kompromis, który okazuje się być korzystny*

Prof. Marek Wierzbowski

Niniejszy Raport stanowi podsumowanie Webinarium na temat ugody jako sposobu rozwiązywania sporów w sprawach o kredyt waloryzowany do kursu waluty obcej. Debata była organizowana przez Klub Odpowiedzialnych Finansów działający przy Europejskim Kongresie Finansowym i stanowiła kontynuację Seminarium z dnia 23 stycznia 2020 roku „Wyrok TSUE w sprawie kredytów frankowych, konsekwencje dla konsumentów, banków i gospodarki.

Raport zawiera zbiór wypowiedzi obejmujących teksty wystąpień uczestników podczas Webinarium oraz komentarze przekazane organizatorowi w formie pisemnej.

Dokument zostanie przekazany m.in. do instytucji publicznych odpowiedzialnych za stabilność polskiego systemu finansowego oraz odpowiedzialnych za ochronę konsumenta. Jesteśmy przekonani, że instytucje te staną się inicjatorami powstania ramowych wzorców ugody.

W imieniu Klubu Odpowiedzialnych Finansów chciałam wszystkim jego uczestnikom podziękować. Szczególnie dziękuję Urzędowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który jako jedyny z publicznych urzędów przyjął zaproszenie do reprezentowania konsumentów.

Cały przebieg Webinarium dostępny jest na stronie: <https://www.efcongress.com/klub-odpowiedzialnych-finansow/>.

Na dzień opracowania Raportu odnotowano 334 wyświetleń przebiegu debat, a w trakcie trwania Webinarium zadano łącznie 24 pytania.

Raport z Seminarium z dnia 23 stycznia 2020 r. dostępny jest na stronie: https://fundacjacms.pl/wp-content/uploads/2020/02/Raport_Konsekwencje-wyroku-TSUE-w-sprawie-kredytow-frankowych.pdf

Agata Kwaśniak

*Lider Klubu Odpowiedzialnych Finansów
przy Europejskim Kongresie Finansowym*

Leszek Pawłowicz

*Koordynator Europejskiego Kongresu Finansowego
profesor Uniwersytetu Gdańskiego*

Konkluzje

- kryzys gospodarczy będący efektem pandemii COVID-19 stanowi zagrożenie dla stabilności systemu finansowego. Stan pandemii wywołuje lawinę czynników, które zasadniczo zmieniają sposób postrzegania problemu kredytów frankowych a ryzyko destabilizacji systemu finansowego pogłębia „wojna” frankowiczów z bankami
- dynamika i złożoność aspektów prawnych potęguje istniejące obawy o wydolność polskiego systemu sądownictwa i realne prawo do sądu
- „nowe otwarcie” w ukształtowaniu wzajemnych relacji musi uwzględniać wszystkich interesariuszy a w szczególności kredytobiorców, banki, deponentów i podatników,
- niedoceniona dotychczas instytucja ugody może się stać panaceum na rozstrzygnięcia sporów związanych z „kredytami frankowymi”
- konieczne jest wsparcie władz publicznych, aby proces ten uzyskał odpowiednią dynamikę, w tym zaufanie do wykorzystanych prawnych standardów z związanych z ugodami

Uczestnicy debaty

Prowadzenie:

Prof. Marek Wierzbowski – profesor nauk prawnych, specjalista w zakresie prawa administracyjnego, nauczyciel akademicki związany z Uniwersytetem Warszawskim, obecnie Partner Kancelarii Prof. Marek Wierzbowski i Partnerzy – Adwokaci i Radcowie Prawni

Paneliści:

Prof. dr hab. Dariusz Adamski - profesor Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, kierownik Zakładu Europejskiego Prawa Zarządzania Gospodarczego, Prodziekan ds. Badań Naukowych i Współpracy Zagranicznej Wydziału

Dr hab. Krzysztof Koźmiński - pracownik naukowo-dydaktyczny na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, prezes Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki, radca prawny. Współautor książki M. Jabłoński, K. Koźmiński, *Bankowe kredyty waloryzowane do kursu walut obcych w orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2018

Robert Nawara - Senior Partner Kancelarii Głuchowski Siemiątkowski Zwara i Partnerzy. Specjalizuje się w sprawach z zakresu doradztwa korporacyjnego, postępowań sądowych i arbitrażowych oraz postępowań administracyjnych. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

Dr Aleksandra Nadolska - radca prawny, doktor nauk prawnych, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, Specjalizuje się w prawie rynku finansowego oraz prawie gospodarczym

Andrzej Reich –emerytowany dyrektor KNF. Od 2012 r. do 2017 roku reprezentował UKNF w Radzie Organów Nadzoru EBA. Absolwent Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Artur Zwaliński – magister Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Zastępca dyrektora, Departamentu Ochrony Zbiorowych Interesów Konsumentów Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

Prof. Dariusz Adamski:

Restrukturyzacja kredytów frankowych ma inną dynamikę, jeżeli wynika z czynników gospodarczych, a inną, gdy spowodowana jest czynnikami prawnymi. Ten pierwszy przypadek dotyczy sytuacji, gdy trudność w spłacie kredytu wywołana została kryzysem gospodarczym i deprecjacją złotówki. Bank ustala wtedy, jak daleko może wyjść na przeciw kredytobiorcy, aby złagodzić ryzyko jego niewypłacalności. W takich przypadkach - których fala, obawiam się, niedługo nadejdzie - kredytobiorca akceptuje ugodę, jaką proponuje mu bank, albo zwiększa ryzyko swojej niewypłacalności i problemów. Obydwie strony są więc motywowane, aby doszło do ugody.

Władze publiczne mogą i powinny wspierać taki korzystny dla obydwu stron proces restrukturyzacji. Obawiam się jednak, że zmniejszyły sobie pole manewru w tym zakresie, obciążając w czasach prosperity sektor podatkiem bankowym, ograniczającym zyski banków i rentowność ich kapitałów.

W drugim przypadku, tzn. kiedy propozycja ugody wiąże się z abuzywnymi klauzulami walutowymi stosowanymi do wyliczenia rat spłaty w umowach kredytowych, sytuacja jest wyraźnie inna.

W tym przypadku dla szans na ugodę kluczowe znaczenie ma to, że w ostatnich 2 latach orzecznictwo Sądu Najwyższego doznało przemiany i odkryło wykładnię stosowaną przez Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu. Z punktu widzenia stabilności systemu bankowego można mieć zastrzeżenia do zdecydowanie prokonsumenckiej linii orzeczniczej Trybunału, ale trzeba pamiętać, że sąd unijny pozostawia rozwiązanie problemów systemowych prawodawcy, a do dzisiaj polski prawodawca w sprawie klauzul przeliczeniowych w umowach frankowych „nie kiwnął nawet palcem”. Sąd w Luksemburgu rozstrzyga konkretną sprawę, a nie zajmuje się sprawami systemowymi, które należą do prawodawcy. Natomiast gdy prawodawca podejmuje racjonalne działania naprawcze, co obserwowaliśmy na Węgrzech prawie dekadę temu, TSUE oczywiście określa pewne granice, ale nie ingeruje tak zdecydowanie w preferencje prawodawcy, jak stało się to np. w sprawie Dziubak.

Co ważniejsze, SN wyciąga już wnioski z obowiązywania kluczowych dla funkcjonowania Unii Europejskiej zasad, zwłaszcza zasady wykładni zgodnej prawa krajowego z wykładnią europejską i zasady „effet utile”. Skutek jest taki, że od kwietnia ub.r., wszystkie orzeczenia SN stwierdzają konsekwentnie abuzywność klauzul walutowych pozostawiających bankowi swobodę określania kursu wymiany walut. Natomiast ewoluuje cały czas podejście Sądu Najwyższego do konsekwencji klauzul abuzywnych. W ubiegłym roku na wiosnę SN twierdził, że kredytobiorca może najwyżej liczyć na przewalutowanie z oprocentowaniem na bazie LIBOR.

Część I - Debaty

Wyzwania natury prawnej i ustrojowej uzasadniające wykorzystanie mechanizmu ugód w sporach kredytobiorców z bankami

Część I - Debaty

Wyzwania natury prawnej i ustrojowej uzasadniające wykorzystanie mechanizmu ugód w sporach kredytobiorców z bankami

Orzeczenie z listopada sprawiało już wrażenie, że pod tym względem dojdzie do zmiany stanowiska. Powołano w nim sprawę Dunai rozstrzyganą przez TSUE na wiosnę 2019 r., z której wynikała sugestia stwierdzenia nieważności umowy kredytowej. W orzeczeniu z 11 grudnia 2019 r. SN rozstrzygnął zgodnie z tą sugestią.

Teraz pozostało już tylko ustalenie dopuszczalności wynagrodzenia dla banku za bezumowne korzystanie z kapitału. W moim przekonaniu można jednoznacznie powiedzieć, że w tym zakresie przyjęte w grudniowym orzeczeniu SN stanowisko jest oparte na kreatywnej interpretacji orzecznictwa TSUE i ma najwyżej 10% szans na akceptację, jeśli dotyczące tej kwestii pytanie trafi do Luksemburga w trybie prejudycjalnym.

Wszystkie te kwestie mają fundamentalne znaczenie dla negocjacji ugodowych.

Przy tak niestabilnej linii orzeczniczej trudno zawierać ugody. Jeżeli upadnie koncepcja wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, a jest to moim zdaniem kwestią czasu, minimum atrakcyjnej dla kredytobiorcy oferty ugodowej stanowiłoby przewalutowanie z ratami kredytowymi opartymi na LIBORze. Jeśli koncepcja wynagrodzenia za korzystanie kapitału nie upadnie, atrakcyjne dla klienta może być już przewalutowanie z oprocentowaniem opartym o stawkę WIBOR.

Na dodatek mam wrażenie, że banki w dalszym ciągu nie zaakceptowały tej sytuacji prawnej, w której się znalazły przed orzeczeniem z grudnia. Chyba wciąż zakładają, że uda im się nakłonić sądy, jak to było parę lat temu, aby nie orzekały o abuzywności klauzul walutowych lub by wypełniały luki w umowach w przypadku stwierdzenia abuzywności, co już dawno za niedopuszczalne uznał TSUE.

Jak zakładam, teraz banki będą przekonywały sądy i kredytobiorców, aby wynagrodzenie za korzystanie z kapitału było jak najwyższe, licząc, całkiem zresztą racjonalnie, że eskalacja sporów zniechęci kredytobiorców do kwestionowania ich umów. Oferty ugodowe ze strony banków zadziałałyby w odwrotny sposób, więc nie spodziewam się, by banki były nimi zainteresowane.

Organizatorzy przedstawili przed nami zadanie m.in. ustosunkowania się do wyzwań natury ustrojowej. Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę na wątki konstytucyjne, które mogą dostarczać pewnych argumentów na rzecz jakiejś interwencji ze strony władzy publicznej, która np. mogłaby zachęcać, może stworzyć nowy mechanizm w kierunku ugodowego załatwiania sporów pomiędzy kredytobiorcami i bankami.

Przede wszystkim szukałby dyrektyw w zasadach konstytucyjnych obowiązującej konstytucji składających się na konstytucyjny ustroj gospodarczy np. w art. 20, który formułuje zasady społecznej gospodarki rynkowej, w art.21, 22, który mówi o prawie własności i wolności działalności gospodarczej w art. 64, art.31 ust.3 który mówi o proporcjonalności, tzn., że władza publiczna powinna w sposób ostrożny ingerować w sferę praw i wolności, również w te relacje kontraktowe prywatno-prawne. Oczywiście również jedną z zasad konstytucyjnych jest zasada wynikająca z art. 76, czyli zasada ochrony konsumentów.

Moim zdaniem te zasady, które składają się na konstytucyjny porządek gospodarczy są na tyle ogólne, co jest oczywiste, że pozostawiają dużą swobodę ustawodawcy. Na podstawie tych zasad konstytucyjnych przeze mnie wymienionych, przez długi okres czasu do niedawna prezentowałem pogląd zasadniczo sceptyczny wobec twardej interwencji legislacyjnej, tzn. wobec interwencji ustawowej regulowania relacji kredytobiorców z bankami wychodząc z założenia, że aktualnie obowiązujące przepisy ustawowe w kodeksie cywilnym, prawie bankowym, przepisach konsumenc-kich są wystarczające i rzeczywiście w przypadku sporu ścieżka sądowa jest ścieżką optymalną. Ale okoliczności faktyczne, które mamy dzisiaj spowodowały, że od miesiąca, dwóch miesięcy mam poczucie, że problem zaczyna być istotny nie tylko z punktu widzenia relacji prywatno-prawnych, ale zaczyna być to problem natury społeczno-publicznej i tutaj odwoływałbym się do konstytucyjnej podstawy prawnej wyrażonej w art. 45 ust.1 „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

I chcę powiedzieć wyraźnie, że moim zdaniem ta konstytucyjna zasada prawa dostępu do sądu jest istotna z punktu widzenia społecznego. Moim zdaniem kierunek w jakim idą spory pomiędzy tzw. frankowiczami a bankami powoduje, że zasada prawa do sądu innych obywateli i przedsiębiorców może uciec na tyle, że uzasadnione jest abyśmy w świetle rozwiązań ustrojowych zastanowili się nad jakimś wsparciem ze strony władzy publicznej dla rozwiązań ugodowych. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na okoliczności, które w moim przekonaniu powodują, że ten problem jest i będzie się pogłębiał.

Wyzwania natury prawnej i ustrojowej uzasadniające wykorzystanie mechanizmu ugód w sporach kredytobiorców z bankami

Część I - Debaty

Wyzwania natury prawnej i ustrojowej uzasadniające wykorzystanie mechanizmu ugód w sporach kredytobiorców z bankami

1) Obiektywna liczba spraw spornych przed polskimi sądami powszechnymi, które teraz się toczą, oczywiście liczby są różne i o szacunki trudno. Warto wspomnieć, że Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie w publicznym wystąpieniu wskazuje, że sądy w dużych miastach są „zalané” z tymi sprawami i ma obawy o sprawne działanie sądów to jest to ważny argument. 2) Ze względu na zmianę w procedurze cywilnej, która pozwala od pewnego czasu pozywać przed sądami właściwymi na miejsce zamieszkania konsumenta, to można by powiedzieć, że jest to rozwiązanie odciążające sądy dużych miast rozstrzygające sprawy frankowe. Jest to pozorne rozwiązanie, bowiem być może częściowo sądy te zostaną odciążone, ale z drugiej strony postawimy przed trudnością rozstrzygnięcia dosyć skomplikowanych spraw sędziów spoza dużych ośrodków, którzy do tej pory z takimi sprawami się nie spotykali. Trzy ostatnie okoliczności to trzy fale postępowań sądowych pomiędzy kredytobiorcami a bankami. Zaraz zaobserwujemy kumulację trzech fal. Pierwsza fala powstała na skutek faktu, że ze względu na toczące się postępowanie prejudycjalne przed TSUE na wiele miesięcy polskie sądy powszechne zawieszały te postępowania, zatem spowodowało to, że ilość spraw oczekujących na rozstrzygnięcie narosła. Druga fala, której obecnie jesteśmy świadkami, tzn. fakt, że jesteśmy w okresie zamrożenia faktycznego funkcjonowania sądów powoduje, że już będące przedmiotem postępowań sądowych sprawy frankowe nie są rozstrzygane. Trzecia fala to fala pewnej próby wzięcia rewanżu ze strony banków, to czy to się uda czy nie, tzn. czy te powództwa banków o wynagrodzenia w związku z korzystaniem z kapitału, czy będą to roszczenia skuteczne, to się okaże, ale nie zmienia to faktu, że banki będą występowały z takim powództwem a zatem powoduje to, że na przestrzeni najbliższych kilku lat możemy mieć do czynienia z sytuacją, która może zablokować sądy.

Mecenas Robert Nawara

Przedmówcy zwracali uwagę na aspekty natury prawnej i natury ustrojowej, mamy przegląd tych wyzwań. Ja jako praktyk pozwolę sobie na pewną refleksję, która obejmuje wyzwanie, jakim byłoby skłonienie kredytobiorcy jako strony ugody do jej zawarcia.

To jest podstawowe i kluczowe wyzwanie. Sądzę, że przede wszystkim klient banku oczekuje przekazania wiedzy, co do swojej sytuacji prawnej. Oczekuje też pewnej dozy zaufania do przekazującego tą wiedzę. Jestem po lekturze artykułu prof. Ewy Łętowskiej w Europejskim Przeglądzie Sądowym „Co ujawnia dyskurs o kredytach frankowych”. Pani Profesor posługuje się w nim pojęciem „ryнку interpretacji”. Wynika to z tego, że w szerszej perspektywie mamy do czynienia z burzą medialną, prowadzimy częstkową debatę, ale jesteśmy świadomi tego, że nigdy wcześniej tak dużo uwagi nie poświęcało się indywidualnym sprawom cywilnym. Nie przypominam sobie, aby środki masowego przekazu wcześniej tak szeroko nie rozwodziły się nad pojedynczymi sprawami cywilnymi. Jest to burza medialna i nie ma to wiele wspólnego z ze sporami doktrynalnymi, ale raczej z publicystyką, która rozpala emocje kredytobiorców. Pole do tej publicystki jest szerokie, mamy do czynienia ze złożoną materią. Umowy są rozciągnięte w czasie, ich rozliczenie jest skomplikowane. Nie ma prostej recepty prawnej w prawie krajowym. Musimy odwoływać się do prawa unijnego i do dorobku unijnego. Problem z odwoływaniem jest taki, że jak zauważyli przedmówcy sądy się tego dopiero uczą. Każde kolejne orzeczenie sądów rozpala emocje. Ja mam wrażenie, że w dzisiejszej rzeczywistości mówienie o tym, że kształtuje się pewna linia orzecznicza i przyjmowanie pewnych orzeczeń za pewnik jest zbyt optymistyczne. Ja uważam, że my cały czas meandrujemy. I to co będzie w przyszłości ta ostateczna linia orzecznicza i wypracowany pogląd przez doktrynę jeszcze może nas zaskoczyć. Nie jestem przekonany, co do tego, że sądy będą odmawiały i banki nie mają szans na wynagrodzenie za korzystanie przez kredytobiorcę z kapitału. Wszystko przed nami. Ponownie odwołując się do artykułu prof. Ewy Łętowskiej można wskazać, że pośród tej „medialnej nawałnicy” nawet dzisiejsza debata, przez niektórych może być traktowana jako działanie lobbystyczne albo marketingowe. Z jednej strony banki mogą być wskazywane jako animatorzy działań mających na celu dezawuowanie wszelkich prokonsumenckich poglądów, interpretacji. Wskazuje się tutaj na szeroką działalność banków, które mogą finansować opinie prawne, opracowania prawne, czy tworzenie inicjatyw. Z drugiej strony po stronie klientów mamy do czynienia z prężnymi propagatorami idei korzystnych dla klientów i kreowaniem wyobrażeń, ile klient może zyskać.

Blżej tej rzeczywistości jest do zgiełku niż do tego co powinno być tłem do kształtowania linii orzeczniczej, czy też sporów profesjonalistów lub polemiki na Sali sądowej. W takim szumie informacyjnym ja uważam, że klient nie może być pozostawionym sam sobie i stawać naprzeciwko kancelarii, które starają się pozytywną wizję przed nimi rozpalić.

Część I - Debaty

Wyzwania natury prawnej i ustrojowej uzasadniające wykorzystanie mechanizmu ugód w sporach kredytobiorców z bankami

Część I - Debaty

Wyzwania
natury prawnej i
ustrojowej
uzasadniające
wykorzystanie
mechanizmu
ugód w sporach
kredytobiorców
z bankami

Dzisiaj trudno jest o to, aby uzyskać rzetelną wiedzę. W związku z tym podstawowym warunkiem, aby mówić ugodach jest to, aby wskazać formułę, instytucję, które już funkcjonują jak np. Rzecznik Finansowy i które mogą być dla klienta źródłem rzetelnej wiedzy i są obdarzone przez niego zaufaniem. Według mnie wymogiem skutecznego propagowania idei ugodowego rozwiązywania sporów jest zaangażowanie instytucji, które mają mandat zaufania po stronie klientów banków. Ich rolą byłoby przekazanie rzetelnej wiedzy na co do sytuacji prawnej klientów banków oraz rekomendowanie – co najmniej – ramowych rozwiązań prawnych. Jest kwestią otwartą czy będzie to Rzecznik Finansowy, KNF, UOKiK czy inna instytucja. Jedno jest pewne jest ona potrzebna bardziej klientom niż bankom. Te ostatnie mają odpowiednie zaplecze i dla nich wejście w proces ugodowych jest bardziej kwestią kalkulacji niż zewnętrznego wsparcia.

Dr Aleksandra Nadolska

Na początek pragnę podkreślić, że Klub Odpowiedzialnych Finansów przy EKF zainicjował bardzo ważną debatę na temat kredytów frankowych dotyczącą ugód w sporach kredytobiorców z bankami, dedykowaną bezpośrednio także nieprofesjonalnym uczestnikom rynku finansowego. Dotychczas zagadnienie ugody pojawiało się m.in. w raportach NIK czy rekomendacji Komitetu Stabilności Finansowej, czyli dokumentach adresowanych do instytucji ochrony rynku finansowego. Tymczasem kluczowe w tej materii jest przedstawienie kredytobiorcom argumentów przemawiających za skorzystaniem z instytucji ugody. A tych argumentów jest bardzo wiele. Ugoda to rodzaj umowy cywilnoprawnej zazwyczaj w zakresie zobowiązań, konsensualnej i według przeważających poglądów wzajemnej oraz kauzalnej, choć niekoniecznie ekwiwalentnej. W piśmiennictwie określa się ugodę jako czynność prawną pomocniczą z dziedziny zobowiązań. Źródłem ugody może być stosunek wynikający z różnych zdarzeń cywilnoprawnych, takich jak czynność prawna, czyn niedozwolony, bezpodstawne wzbogacenie, a nawet orzeczenie sądowe. Niemniej, to właśnie na gruncie stosunków zobowiązaniowych wartość ugody jest największa, bo ogranicza ingerencję w ten stosunek osób trzecich. Istotą ugody jest łagodzenie sprzeczności interesów stron na tle istniejących stosunków prawnych, likwidowania sporów i ułatwienie wykonania roszczeń. Przesłanką do zawarcia ugody jest istnienie między stronami stosunku prawnego, co do którego istnieje niepewność w zakresie roszczeń wynikających z tego stosunku lub co do którego strony chcą zapewnić wykonanie tych roszczeń albo uchylić spór istniejący lub mogący powstać w przyszłości. Niepewność ma miejsce wtedy, gdy jedna lub obie strony nie posiadają wyrobionego zdania tak co do charakteru łączących je relacji, istnienia, wymagalności lub wysokości roszczeń, względnie potrzeby ich wykonania. Niepewność może być uzasadniona różnicą zdań i poprzedzać spór lub być jego skutkiem. Czasem wynika też z natury łączącego strony stosunku (np. co do charakteru zobowiązania rezultatu lub starannego działania). Nie ma przy tym znaczenia, jakie jest źródło wątpliwości stron, ani też czy obiektywnie istnieją podstawy do takich obaw; wystarczy, że towarzyszą one stronom w zakresie łączącego je stosunku prawnego. Niepewność w umowach denominowanych we franku szwajcarskim czy indeksowanych do franka szwajcarskiego jest wieloaspektowa. Dotyczy bowiem stricte niepewności co do charakteru tych umów, ale też niepewności na rynku finansowym czy niepewności prawnej. Przez niepewność na rynku finansowym rozumiem nieustającą zmienność tego rynku (najlepiej oddaje to stwierdzenie „rynek nigdy nie śpi”).

Już Peter Drucker kilkadziesiąt lat temu pisał, że „jedyną stałą rzeczą w gospodarce jest zmiana”. Współczesna głębokość i jakościowy charakter zmian w stosunku do czasu, gdy o zmienności pisał Drucker, to gwałtowny wzrost natężenia tych zmian, a burzliwość w otoczeniu gospodarczym, na którą wskazywał, przekształciła się w nawracające tornado. Innymi słowy, obecnie na rynku finansowym pewne jest tylko to, że nic nie jest pewne.

Część I - Debaty

Mechanizm ugody – konsekwencje dla konsumentów i banków

Część I - Debaty

Mechanizm ugody – konsekwencje dla konsumentów i banków

Refleksję tę należy odnieść bezpośrednio również do prawa stanowionego i stosowanego w Polsce. Z jednej bowiem strony ustawodawca od dawna odchodzi od przypisywanej mu racjonalności, a z drugiej – owej racjonalności zbyt często brakuje sądom orzekającym w sprawach frankowych. *Essentialia negotii* ugody są szczególnego rodzaju obustronne lub, jak podają komentatorzy, wzajemne świadczenia stron ugody, określane mianem ustępstw. Stanowią one warunek uznania czynności prawnej za ugodę, stosownie do art. 917 k.c. Rodzaj i zakres ustępstw mogą być różne, nie muszą być jednakowo ważne ani ekwiwalentne. Ocena, czy coś jest ustępstwem jednej strony na rzecz drugiej uwzględniać powinna zarówno treść stosunku prawnego, który stanowił podłoże zawarcia ugody, jak i okoliczności, w jakich zobowiązanie dłużnika ma być wykonane. Dla skuteczności zawarcia umowy ugody istnieje przy tym konieczność uczynienia ustępstw przez obie strony ugody nawzajem, bowiem uczynienie ustępstw tylko przez jedną ze stron nie ma cechy ugody i może być zakwalifikowane np. jako uznanie długu lub porozumienie innego rodzaju. Ugoda jest więc oparta na wzajemnych ustępstwach stron. I w tym sensie jest to jedyny instrument prawny uwzględniający indywidualne interesy obu stron stosunku zobowiązaniowego. Celu tego nie można osiągnąć w ramach postępowania sądowego. Również regulacja ustawowa może zawierać rozwiązania dalekie od ustępstw, jakie kontrahenci byłiby w stanie uczynić wobec siebie na zasadzie dobrowolności. Wreszcie ugodę należy postrzegać jako możliwość szybkiego i bezkosztowego wyeliminowania z umów frankowych wątpliwości związanych z mechanizmem waloryzacji i różnic kursowych opartych na tabelach bankowych, wątpliwości związanych z oprocentowaniem, a także wątpliwości dotyczących m.in. wskaźnika LTV. Poza tym jest bardziej prawdopodobne, że ugoda będzie realizowana dobrowolnie i przyczyni się do utrzymania przyjaznych i wyważonych stosunków pomiędzy stronami

Ugoda stanowi typ umowy ustalającej, następczej, zmierzającej do nadania stosunkowi prawnemu cechy pewności i bezsporności, a zatem nie może tworzyć nowego stosunku prawnego. W tym ujęciu uwzględnia pierwotny zamiar stron w przedmiocie zawarcia umowy kredytu w rozumieniu art. 69 ust. 1 prawa bankowego. Nie bez znaczenia jest też to, że związanie się ugodą z pełną świadomością wszystkich istotnych faktów, na zasadzie dobrowolności, w dobrej wierze, zgodnej z zasadami współżycia społecznego i możliwej do wykonania, sprawia, że podstawy jej wzruszenia są ograniczone. W konsekwencji tego, dzięki mechanizmowi ugody kredytobiorca może szybko, bez dodatkowych kosztów (umowa nie musi mieć formy aktu notarialnego; do umowy nie są wymagane odpłatne zaświadczenia itp.) i na trwale osiągnąć cel, który legł u podstaw nawiązania stosunku zobowiązaniowego z bankiem kilka/kilkanaście lat temu.

Takie rozwiązanie eliminuje też ryzyko wytoczenia przeciwko konsumentowi roszczenia banku o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału w przypadku unieważnienia umowy, na które to ryzyko zwrócił uwagę SN w rozstrzygnięciu z 11 grudnia 2019 r.

Na zakończenie warto podkreślić, że ze względu na wartość ugody jako przydatnego instrumentu do rozwiązywania sporów i likwidowania niepewności w relacjach cywilnoprawnych, celowe jest wzmocnienie ugodowego załatwiania spraw oraz woli (i odpowiedzialności) stron w kształtowaniu ich obowiązków i ochrony interesów. Zwłaszcza, że tendencja ta znajduje odzwierciedlenie w kolejnych nowelizacjach kodeksu cywilnego, w tym we wprowadzeniu z dniem 10.12.2005 r. mediacji w sprawach cywilnych, a ponadto w aktualnym orzecznictwie sądowym. Pozycja ugody jest też podkreślana w prawie unijnym, czego wyrazem jest m.in. dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE z 21.05.2008 r. w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych o charakterze transgranicznym.

Część I - Debaty

Mechanizm ugody – konsekwencje dla konsumentów i banków

Część I - Debaty

Mechanizm ugody – konsekwencje dla konsumentów i banków

Andrzej Reich

Pomimo licznych, mniej lub bardziej nieudanych, prób znalezienia sposobu zlikwidowania portfela kredytów walutowych nadal nie udało się znaleźć takiego rozwiązania, które satysfakcjonowałoby wszystkie zainteresowane strony. Sięgano do rozwiązań regulacyjnych, projektów ustaw zgłaszanych przez nadzór, KSFM, wreszcie Prezydenta. Pomimo tych kilkuletnich starań na stole leżą: możliwość przewalutowania kredytu zgodnie z tak zwanym sześciopakiem, czyli zasadami uzgodnionymi przez banki wraz ze Związkiem Banków Polskich, złożenie w sądzie pozwu przeciwko bankowi, wreszcie zachowanie status quo. Można by dojść do wniosku, że kredyty walutowe nie stanowią istotnego problemu ani dla kredytobiorców, ani dla banków. Tymczasem frank systematycznie drożeje zwiększając ratę i kapitał pozostały do spłaty oraz niepewność finansową. W efekcie, każdego kredytobiorcę dotyka wzrost Dtl. Dla części z nich jest to bardzo trudna sytuacja. Co gorsza, wielu kredytobiorców ma obecnie do spłaty kapitał przewyższający pożyczoną kwotę i to pomimo spłacenia znaczącej części kapitału wyrażonej we franku. Wzrost kapitału do spłaty sprawia, że rośnie LtV kredytu i w wielu przypadkach znowu przekracza 100%. A taka sytuacja utrudnia lub uniemożliwia zamianę nieruchomości na mniejszą. Trzeba zresztą brać pod uwagę ryzyko dalszego wzrostu LtV, jeśli za sprawą kryzysu wywołanego epidemią ceny nieruchomości spadną. Wprawdzie przewalutowanie kredytu na złote nie zmniejszyłoby kapitału do spłaty, ale ochroniłoby przed dalszymi wzrostami, a w dodatku doprowadziłoby do ustabilizowania, a być może nawet do zmniejszenia raty kredytu.

Z kolei, banki muszą postrzegać kredyty walutowe jako problem biznesowy, finansowy i reputacyjny ze względu na ryzyko prawne, a także duży narzut kapitałowy na kredyty walutowe. Rosnące ryzyko działalności banku może prowadzić do dalszych, bolesnych interwencji nadzoru. Natomiast zmieniające się koszty finansowania kredytów walutowych mogą nieraz przekraczać rentowność kredytów walutowych. Z kolei uwolnienie kapitału dawałoby bankom szanse na tak ważną – zwłaszcza obecnie – możliwość zwiększania skali działalności kredytowej, na zmniejszenie wymogu kapitałowego, a więc i kosztu kapitału, wreszcie na zmniejszenie kwoty brakujących instrumentów zaliczanych do MREL. Zatem, jak się wydaje, najlepiej przejść na złotówkę. Pozostaje pytanie: jak to zrobić?

Skoro nie ma dostępnych dobrych rozwiązań, trzeba wyjść poza zakłęty krąg niemożności i skoncentrować się na ugodach, czyli na procesie porozumienia między kredytobiorcami i bankami. Uгода miała by określać uzgodnione zasady przewalutowania kredytu walutowego na kredyt w złotych. Musiałaby jednak w pierwszym rzędzie zawierać dwa elementy: 1) każda ze stron musi się zdobyć na ustępstwo wobec drugiej strony, oraz 2) każda ze stron musi wyjść z negocjacji z przekonaniem, że uгода jest sprawiedliwa. Możliwych rozwiązań byłoby wiele. Niewątpliwie dla kredytobiorcy szczególnie ważne byłyby dwa elementy: przede wszystkim zniesienie ryzyka walutowego, a także zmniejszenie Dtl oraz LtV. Obniżenie LtV byłoby szczególnie ważne dla tych, którzy chcieliby dysponować obciążoną nieruchomością. Dla banku mogłoby to być uwolnienie części kapitału, wiążąca deklaracja o rezygnacji kredytobiorcy z dochodzenia swoich racji w sądzie czy zmniejszenie ryzyka działalności banku.

Trudno by było wyobrazić sobie skuteczne prowadzenie procesu ugodowego bez wsparcia udzielanego mu przez instytucje państwa w sposób, który zachęcałby do polubownego rozwiązywania sporów, w szczególności nadzoru czy regulatora, czyli Ministerstwa Finansów. Równie ważną rolę do odegrania miałby UOKiK oraz Rzecznik Finansowy.

W przypadku każdej ze stron zaangażowanych w ten proces wsparcie go byłoby istotnym testem ich prawdziwych intencji wiążących się z rozwiązaniem problemu kredytów walutowych. Jedno jest pewne: stan obecny nie jest dobry i daleko mu do rozwiązania optymalnego. Trzeba je tylko znaleźć i się mu podporządkować.

Część I - Debaty

Mechanizm ugody – konsekwencje dla konsumentów i banków

Część II - Komentarz UOKiK

Rozwiązanie problemu kredy- tów frankowych na drodze ugody.

Artur Zwaliński

Najważniejsza teza z dotychczasowych dyskusji to: najlepszym rozwiązaniem sporów jest porozumienie. Porozumienie instytucji finansowej i konsumenta. Po pierwsze zaoszczędzi obu stronom czasu i zaoszczędzi kosztów. Spór sądowy są to koszty, które strona ponosi niezależnie od przedmiotu sporu. Trzecia sprawa to jest to, że w takich wypadkach kompromis dla wielu konsumentów będzie najlepszym rozwiązaniem. Generalnie mamy 3 grupy konsumentów funkcjonujących w kredytach frankowych. Pierwsi to Ci, którzy poszli już do sądu, nikt ich od tego nie odwiedzie od tego sporu. Oni są zdecydowani. Ich szanse jak wskazuje dzisiaj orzecznictwo, rosną, po drugie te osoby od razu mają retorykę sformułowaną pod nieważność umowy, pod klauzule niedozwolone. Co do orzecznictwa: co jest a co nie jest klauzulą dozwoloną jesteśmy w miarę zgodni. Innym tematem jest dyskusja na temat tego, jaki skutek te klauzule odnoszą w przypadku poszczególnych umów kredytowych. Kolejny ważny aspekt to jak te umowy rozliczyć, gdy sąd stwierdzi nieważność umowy. Jak konsument i bank powinni się rozliczyć, to jest problem jeszcze przed nami i jest równie ważny i skomplikowany, co sam fakt uznania klauzul za abuzywne i rozwiązanie tego problemu będzie równie istotne.

Moim zdaniem najistotniejszą grupą dla banków powinna być ta grupa konsumentów, która do sądów jeszcze nie poszła, być może to rozważają, ale jeszcze tego nie zrobili z różnych przyczyn. Być może są oni gotowi zaakceptować porozumienie z bankiem. Prawda jest niestety taka, jak obserwujemy w Urzędzie, że zarówno oczekiwania banków jak i konsumentów są w chwili obecnej rozbieżne, ta rozbieżność pogłębiła się po wyroku TSUE w sprawie państwa Dziubak, ale mimo wszystko i tak strony i tak skazane są na dialog i na spotkanie (sąd, mediacja). Każda ze stron powinna jakiś krok wykonać np. poprzez formę przeliczenia tej umowy. My w Urzędzie przewidywaliśmy różne scenariusze, które mogłyby być wypracowane. Łączną cechą tych scenariuszy powinno być dążenie do tego, aby kredyty były przeliczone na kredyt złotowy. Cały problem koncentruje się na tym, jak to się powinno odbyć. Sposobów jest wiele od tych najbardziej korzystnych dla konsumenta po te najbardziej korzystne dla banku. Np. może być przeliczenie kredytów od początku w taki sposób jakby był to kredyt złotowy razem ze wszystkimi parametrami WIBOR-em i odpowiednią marżą naliczaną jak dla kredytów udzielonych w PLN. Innym rozwiązaniem jest przeliczenie kredytu na PLN po takim kursie by bank i konsument podzielili się kwotą wynikającą ze wzrostu kursu waluty.

Są jeszcze inne rozwiązania. Problem dla instytucji finansowych wynika z tego, że ich koszt jest znacznie wyższy niż to co wcześniej proponowały konsumentom. I tu powiem szczerze nie myślę o setkach milionów złotych, ale o rzetelnych rozwiązaniach, których koszt oscylowałby w zakresie miliardów złotych. Oczywiście zależy od banku, każdy bank ma swoją inną sytuację finansową, a to determinuje jego strategię.

Zasadnicze pytanie brzmi, czy instytucje finansowe zaproponują konsumentom takie warunki, które sprawią, że konsumenci zaczną poważnie myśleć o ich zaakceptowaniu. Na początku roku w informacjach prasowych pojawiały się wzmianki, że niektóre banki, zaczynają analizować i rozważać sposób systemowego przeliczania kredytów frankowych. Nie wiem tylko, czy na ich prace nie wpłynie sytuacja, w której obecnie jesteśmy. Dzisiaj gospodarka, konsumenci i instytucje finansowe znaleźli się na innym froncie walki. Kwestia kredytów hipotecznych odnoszących się do walut obcych jest obecnie zawieszona, chociaż niektóre instytucje finansowe w przypadku aneksów związanych z wakacjami kredytowymi próbują pewne zapisy niekorzystne dla kredytobiorców „przemycić”, my pilnujemy, aby sytuacja konsumentów nie była nadużywana. Wracając do obecnej sytuacji pojawia się pytanie, czy banki, które rozpoczęły prace związane z analizą przeliczenia kredytów frankowych będą te prace kontynuować, mając świadomość pogarszającej się sytuacji gospodarczej i perspektywy obniżenia zysków. Nie wiemy w jakiej sytuacji jesteśmy, dowiemy się tego po okresie pandemii, kiedy można będzie stwierdzić jakie kryzys gospodarczy przybierze rozmiary i wtedy do tej rozmowy można, a nawet trzeba będzie wrócić. Czy to będą te same warunki trudno odpowiedzieć. Reasumując ugody powinny być skierowane do tej największej grupy klientów - tych, którzy są otwarci i są skłonni zaakceptować rozsądne i sensowne propozycje banków. Jeśli chodzi o kwestie arbitrażu i ugód, żałuję, że nie ma z nami przedstawiciela Rzecznika Finansowego, który działa jako organ dla pozasądowego rozwiązywania sporów i takie działania prowadzi i mógłby nam powiedzieć, jak to wygląda w praktyce i jakie problemy się pojawiają. Zobaczymy co przyniesie czas, bo on będzie determinował postawę banków.

Część II - Komentarz UOKiK

Rozwiązanie problemu kredy- tów frankowych na drodze ugody.

ZAŁĄCZNIKI

Część III - Załączniki:

Uzasadnienie do stosowania ugo- dy dla rozwiązy- wania sporów kredytobiorców z bankami

dr hab. Krzysztof Koźmiński

Konieczność wypracowania efektywnego mechanizmu ugodowego rozwiązywania sporów kredytobiorców z bankami w sprawach o kredyt waloryzowany (indeksowany/denominowany) do kursu waluty obcej uzasadniona jest następującymi okolicznościami faktycznymi:

- 1) *niejednością orzecznictwa, wywołującą stan nieprzewidywalności procesu sądowego;*
- 2) *skomplikowaniem postępowań sądowych w sprawach kredytowych;*
- 3) *czasochłonnością oraz kosztochłonnością postępowania sądowego;*
- 4) *przeciążeniem sądów powszechnych sprawami kredytowymi;*
- 5) *ryzykiem wystąpienia „drugiej fali pozwów”;*
- 6) *minimalizowaniem zagrożeń dla podmiotów sektora finansowego;*
- 7) *wystąpieniem stanu epidemii i prawdopodobnym kryzysem gospodarczym*

Ad. 1. Niejedność orzecznictwa, wywołująca stan nieprzewidywalności procesu sądowego

Niejedność orzecznictwa sądowego w sprawach kredytowych jest faktem, który niejednokrotnie był już przedmiotem uwag w literaturze naukowej¹. Choć wypowiadający się na ten temat eksperci niekoniecznie podzielają oceny co do interpretacji obowiązujących przepisów, kierunku ewentualnych rozwiązań legislacyjnych, różna jest też ich wrażliwość na argumenty banków i konsumentów² – nie budzi kontrowersji teza o braku ukształtowanej linii orzeczniczej w sprawach sporów frankowych, rozbieżnościach w sędziowskim rozumieniu przepisów prawa cywilnego, bankowego i konsumenckiego, a nawet swoistym chaosie stosowania prawa.

Stan ten przejawia się przede wszystkim w nieprzewidywalności lub nawet przypadkowości rozstrzygnięcia sądowego. Zarówno naukowa analiza orzecznictwa sądowego, jak i doświadczenia praktyków-pełnomocników procesowych, występujących po stronie kredytobiorców oraz banków, potwierdzają rozbieżności w orzecznictwie, które nie tylko utrudniają, co faktycznie uniemożliwiają racjonalne oszacowanie prawdopodobieństwa uzyskania korzystnego dla powoda wyroku.

¹ Tytułem przykładu: M. Jabłoński, K. Koźmiński, *Bankowe kredyty waloryzowane do kursu walut obcych w orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2018; A. Grebieniow, K. Osajda, *Kredyty walutowe. Węzłowe zagadnienia*, Studia i Analizy Sądu Najwyższego Materiały Naukowe, t. VII/2019; M. Jabłoński, K. Koźmiński, *Procesy frankowe w Polsce po wyroku TSUE w sprawie C-260/18*, Warszawa 2020; J. Czabański, T. Konieczny, M. Korpalski, *Poradnik frankowicza*, Warszawa 2020.

² Przykładu dostarczają głosy kilkunastu ekspertów zebrane w związku z badaniami prowadzonymi przez Klub Odpowiedzialnych Finansów przy Europejskim Kongresie Finansowym, których zwieńczeniem był Raport pt. *Konsekwencje prawne, ekonomiczne i społeczne wyroku TSUE w sprawie kredytów „frankowych”*, Sopot 2020, https://fundacjaams.pl/wp-content/uploads/2020/02/Raport_Konsekwencje-wyroku-TSUE-w-sprawie-kredytow-frankowych.pdf na 4 kwietnia 2020 r.

Mimo, że stan ten klóci się z, prezentowanym przez niektórych prawników (zainteresowanych obsługą nowych procesów sądowych) oraz organizacji konsumenckich (lobbujących na rzecz interesów kredytobiorców), optymistycznym obrazem, zgodnie z którym pozwanie banku gwarantuje obniżenie zobowiązań umownych (a być może nawet odzyskanie części nadpłaconego kapitału, czy uzyskanie korzystnego bilansu rozliczeniowego z bankiem, którego roszczenia się rzekomo przedawniły) – rzeczywistość jest znacznie bardziej skomplikowana.

Nadal, a zatem również po ogłoszeniu wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 Kamil Dziubak, Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG (dalej jako „wyrok C-260/18”), wyrok sądowy stanowi, odroczonej w czasie, niewiadomą, która przynieść może upragniony upadek umowy, ewentualnie jej „przewalutowanie” na korzystnych warunkach; równie dobrze jednak kilkuletni proces zakończyć się może gorzkim rozczarowaniem w postaci wyroku oddalającego powództwo albo uwzględniające je w części tak niewielkiej, że stawia pod znakiem zapytania zasadność poniesionych na niego nakładów.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele i nie chodzi tu tylko o to, że sędziowie niejednolicie aplikują przepisy prawa powszechnie obowiązującego (np. liberalnie albo bardziej restrykcyjnie podchodzą do realizacji obowiązku informacyjnego przez przedsiębiorcę; odmiennie ważą takie zasady prawa prywatnego, jak z jednej strony swobody kontraktowej oraz trwałości zobowiązań umownych, z drugiej zaś ochrony konsumenta) i ekonomiczne (np. różne rozumienie spreadu, ryzyka kontraktowego, kursu sprawiedliwego), co zawsze należało do istoty władzy sędziowskiej, ale z samej istoty owych sporów. Przypomnieć należy, że w zdecydowanej większości sporów pomiędzy tzw. „frankowiczami”, a bankami formułowany jest zarzut abuzywności postanowień umownych, którego weryfikacja jest przedmiotem każdorazowej, indywidualnej oceny konkretnego stosunku kontraktowego.

W świetle aktualnego stanu prawnego³ fakt uznania postanowienia umownego X umowy z bankiem B kredytobiorcy K1 za abuzywne – nie pozwala „z automatu” przyjąć, że w sprawie innego kredytobiorcy K2, K3, czy K4 (nawet w kontekście identycznego postanowienia X w umowie z tym samym bankiem B), sąd wyda podobne rozstrzygnięcie. Konsument konsumentowi nierówny, a zatem regulacje prawa konsumenckiego nakładają na sąd obowiązek wnikliwego badania kontekstu, czyli szczegółowych okoliczności faktycznych i prawnych danej sytuacji (w tym również i takich, jak stan rodzinny, majątkowy, wykształcenie, czy doświadczenie życiowe słabszej strony stosunku zobowiązaniowego), a jednostkowość i niepowtarzalność każdej relacji kredytowej rodzi konieczność autonomicznej ewaluacji konkretnego przypadku.

³ Zgodnie z przepisem art. 385² Kodeksu cywilnego: „Oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny”.

Część III - Załączniki:

Uzasadnienie do stosowania ugo- dy dla rozwiązy- wania sporów kredytobiorców z bankami

Część III - Załączniki:

Uzasadnienie do stosowania ugody dla rozwiązywania sporów kredytobiorców z bankami

Efektom wyżej wskazanych okoliczności jest nie tylko brak „jednej wzorcowej sprawy frankowej”, ale również ich skomplikowanie (pkt. 2), a także czasochłonność i kosztochłonność tych procesów (pkt. 3).

Ad. 2. Skomplikowanie postępowań sądowych w sprawach kredytowych

Wbrew popularnemu, a lansowanemu czasem w mediach, wyobrażeniu procesu sądowego pomiędzy kredytobiorcą, a bankiem – jako relatywnie prostego, opartego o schemat, w którym niejako z założenia przyjmuje się abuzywność postanowień umownych, po czym kredytobiorca „wybiera sobie” skutki prawne oraz formę „ukarania” banku – postępowania te cechuje wysoki poziom sformalizowania, „kilkietapowy” tok rozumowania sądu (szansa na uwzględnienie powództwa uzależniona jest od pozytywnej weryfikacji szeregu przesłanek, których badanie następuje kolejno i tylko pozytywne zweryfikowanie poprzedniej warunkuje analizę kolejnej⁴) i wysokie wymagania dowodowe wobec stron.

Skomplikowanie spraw o kredyt indeksowany lub denominowany nie jest spowodowane wyłącznie złożonością zagadnień prawnych, ale również konsekwencją uwikłania problemów ekonomicznych, których zbadanie wymaga zaangażowania przez sąd biegłych i przeprowadzenia pogłębionej refleksji z dziedziny rynku finansowego, bankowości, czy nawet ekonomicznej analizy prawa. Wobec obowiązującego w Polsce modelu kształcenia prawników oraz ścieżki zawodowej sędziów, trudno przyjąć, że w praktyce przychodzi im to łatwo, a oceny zagadnień ekonomicznych są konsekwentne⁵.

Ad. 3. Czasochłonność oraz kosztochłonność postępowania sądowego

Podkreślenia wymaga fakt, iż wyrok C-260/18 nie przyniósł, spodziewanych w środowiskach kredytobiorców i ogłaszanych w mediach krótko po dacie jego wydania, uproszczenia i przyspieszenia procesów przed polskimi sądami powszechnymi. Trybunał potwierdził, że ocena umowy nie powinna odbywać się w sposób automatyczny. To do sądu krajowego należy weryfikacja, czy po stwierdzeniu abuzywności danego postanowienia umowa – w świetle przepisów polskiego prawa – może dalej obowiązywać.

⁴ Tytułem przykładu: dopiero uznanie abuzywności postanowienia umownego warunkuje dalsze rozważanie przez sąd ewentualnych konsekwencji względem analizowanego stosunku kredytowego. Tymczasem – jak wynika z badań oraz doniesień prasowych – częstą przyczyną porażek kredytobiorców w sporach z bankami jest ignorowanie wymogów procedury cywilnej lub nieskuteczność dowodzenia. Tak np.: M. Rudke, *Porażka znanej frankowiczki przed sądem*, Rzeczpospolita z 12 grudnia 2019 r. ”.

⁵ M. Romanowski, *Czy sędzia ma dyplom MBA?*, Monitor Prawa Handlowego, nr 4/2012, s. 66-68; T. Stawecki, *Sędziowie w procesie reformowania prawa* [w:] J. Stelmach, M. Soniewicka (red.), *Analiza ekonomiczna w zastosowaniach prawniczych*, Warszawa 2007, s. 189

Nie dość, że treść rozstrzygnięcia (podobnie jak w przypadku innych orzeczeń prejudycjalnych wydawanych przez unijny Trybunał Sprawiedliwości) nie zawiera precyzyjnej „instrukcji obsługi” dla sądów państwa członkowskiego i wielokrotnie odsyła do ustawodawstwa krajowego, otwiera zarazem kolejny front dyskusji na temat sporów kredytobiorców z bankami, na przykład w kontekście późniejszych wzajemnych rozliczeń między stronami. Nie jest zatem zaskoczeniem, że nawet na gruncie sprawy sądowej Państwa Dziubaków – których przypadek posłużył jako punkt wyjścia dla postępowania w trybie prejudycjalnym i miał stać się swoistym wzorcem dla wielu procesów frankowych w przyszłości – wątpliwości wzbudziła kwestia poprawności zastosowania przez polski sąd teorii salda albo, alternatywnej wobec niej (i bardziej korzystnej dla kredytobiorców) teorii dwóch kondykcji. Okazuje się zatem, że wyrok TSUE nie zamknął dyskusji i nie uciął kontrowersji, jak zapowiadano, lecz otworzył kolejne problemy i spory. Ponadto, symboliczne znaczenie wyroku C-260/18 oraz towarzyszące mu zainteresowanie medialne przełożyły się na wzrost liczby spraw sądowych inicjowanych przez kredytobiorców. Fakt ten ma (i będzie miał w długiej perspektywie czasowej) istotne znaczenie zarówno dla czasu trwania postępowań, jak i ich kosztów.

Po pierwsze, dotychczas (tj. w okresie przed wprowadzeniem stanu epidemii oraz przed październikowym wyrokiem C-260/18) uzyskanie prawomocnego wyroku wymagało, trwającej kilka lat, batalii sądowej. Biorąc pod uwagę aktualne okoliczności, czas ten niewątpliwie wydłuży się – nie tylko ze względu na nowe pozwy „frankowiczów”, złożone na przestrzeni ostatnich sześciu miesięcy, ale i nowe zasady funkcjonowania sądów (w praktyce zawieszenie ich działania) związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem wirusa SARS-CoV-2.

Przypomnieć też należy, że w okresie postępowania prejudycjalnego toczącego się przez TSUE (a zatem od marca 2018 r. do października 2019 r., czyli w czasie od zadania pytania przez Sąd Okręgowy w Warszawie do wydania wyroku przez Trybunał) polskie sądy korzystały już z instytucji procesowej zawieszenia postępowania, co wywołało zjawisko dodatkowego „wezbrania fali” spraw frankowych.

Trudno na razie przewidzieć w jaki sposób ilość spraw oraz zmiany funkcjonowania sądów wpłyną na koszty obsługi prawnej, uzasadnione jest jednak przypuszczenie, że wydłużenie się czasu oczekiwania na wyrok pociągnie za sobą wzrost oczekiwań finansowych profesjonalnych pełnomocników procesowych, szczególnie doświadczonych prawników rzeczywiście specjalizujących się w dochodzeniu roszczeń przeciw bankom.

Część III - Załączniki:

Uzasadnienie do stosowania ugody dla rozwiązywania sporów kredytobiorców z bankami

Część III - Załączniki:

Uzasadnienie do stosowania ugody dla rozwiązywania sporów kredytobiorców z bankami

Ad. 4. Przeciążenie sądów powszechnych sprawami kredytowymi

Problem potencjalnego „przeciążenia”, a nawet „paralizu” sądów powszechnych (doprowadzenia do stanu niewydolności, uniemożliwiającej rozstrzygać spory w rozsądnym terminie) na skutek ilości pozwów ze stosunków kredytowych był już wielokrotnie sygnalizowany, w tym przez samych przedstawicieli władzy sędziowskiej⁶. Biorąc pod uwagę fakt, iż przyjęcie rozwiązania ustawowego – zwłaszcza w kontekście wytoczonych już powództw, a także wcześniejszych prób legislacyjnych, które nie doprowadziły do „załatwienia problemu frankowego przez interwencję ustawodawcy” – wydaje się aktualnie mało prawdopodobne, konieczne jest wypracowanie alternatywnych instrumentów, pozwalających uchylić niepewność co do roszczeń wynikających ze stosunku kredytowego oraz ograniczyć ryzyko inicjowania kolejnych procesów sądowych. Przemawia za tym interes nie tylko stron umowy kredytowej, ale dobro wspólne, jakim jest sprawny wymiar sprawiedliwości oraz realizowana w praktyce konstytucyjna zasada dostępu do sądu.

Dodać trzeba, że niedawne zmiany w przepisach normujących właściwość miejscową sądu⁷ stanowią „lekarstwo na odciążenie” sądów rozstrzygających spory o kredyt frankowy w dużych miastach (np. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu) z uwagi na, przyznaną przez ustawodawcę, możliwość inicjowania procesów przeciw bankom w sądach właściwych dla miejsca zamieszkania kredytobiorcy. Z drugiej jednak strony, rozwiązanie to może być źródłem dodatkowych komplikacji, m.in. pogłębiania się rozbieżności w orzecznictwie oraz postawienia przed zadaniem orzekania w sprawach frankowych sędziów, którzy do tej pory się nimi nie zajmowali

Ad. 5. Ryzyko wystąpienia „drugiej fali pozwów”

Nawet w przypadku niespełnienia się pesymistycznego scenariusza, polegającego na „przeciążeniu” sądów, wywołanym dynamiką pozwów w sprawach frankowych, aktualne wydaje się niebezpieczeństwo wystąpienia „drugiej fali pozwów”, w ramach której to banki – działające

⁶ Zgodnie z upublicznionym i wielokrotnie cytowanym stanowiskiem Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie: „skala problemu: liczba spraw, poziom ich skomplikowania oraz niejasności prawnych, a także konieczność wyważenia wartości istotnych dla społeczeństwa - wskazuje na potrzebę podjęcia rozwiązań ustawowych”. *Lawina pozwów frankowiczów. Prezes sądu apeluje o rozwiązanie*, TVN 24, <https://tvn24bis.pl/wiadomosci-walutowe,77/sady-zalane-przez-sprawy-frankowiczow,897104.html> na 3 kwietnia 2020

⁷ Art. 37² Kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu: „§ 1. Powództwo o roszczenie wynikające z czynności bankowej przeciwko bankowi, innej jednostce organizacyjnej uprawnionej do wykonywania czynności bankowych lub ich następcom prawnym można wytoczyć przed sąd właściwy dla miejsca zamieszkania albo siedziby powoda. § 2. Przepis § 1 stosuje się także do powództwa przeciwko bankowi hipotecznemu lub jego następcy prawnemu o roszczenie wynikające z czynności banku hipotecznego

w celu zrekompensowania sobie poniesionych strat, spowodowanych niekorzystnymi dla nich wyrokami – zainicjują nowe procesy sądowe względem kredytobiorców. Taki „rewanż banków” mógłby stanowić dla sądów zagrożenie nie tylko ilościowe (setki nowych spraw), ale i jakościowe (nieznane do tej pory zagadnienia prawne).

Choć kwestia ta jest na razie przedmiotem rozważań teoretycznych, a ewentualna podstawa prawna takich roszczeń (roszczenie odszkodowawcze, roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, roszczenie o rozliczenie za bezumowne korzystanie z kapitału, roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia itd.) wywołuje kontrowersje wśród prawników, nie można wykluczyć sytuacji, w której argumenty banków zostaną masowo „przetestowane” w drodze nowych procesów sądowych.

Ad. 6. Minimalizacja zagrożeń dla podmiotów sektora finansowego

Wypracowanie skutecznego mechanizmu ugodowego rozwiązywania sporów kredytobiorców z bankami wydaje się być w interesie również tych drugich. Przedłużająca się w czasie dyskusja wokół problemu kredytów indeksowanych i denominowanych nosi znamiona „tykającej bomby”, która stanowi zagrożenie dla całego sektora bankowego, wpływając negatywnie nie tylko na społeczny wizerunek banków, ale i dostarczając argumentów na rzecz wzmocnienia nacisku regulacyjnego na banki, zwiększenia kosztów regulacyjnych i nadzorczych oraz dalej idących ograniczeń swobody w kształtowaniu stosunków zobowiązaniowych z konsumentami. Innym niepożądanym efektem są: konieczność zawiązywania dodatkowych, wysokich rezerw na portfele kredytów frankowych przez banki, wzrost ryzyka systemowego związanego z potencjalnym zainfekowaniem systemu bankowego w wyniku konieczności uruchomienia Bankowego Funduszu Gwarancyjnego w przypadku upadłości banku komercyjnego zaangażowanego w finansowanie kredytów frankowych, a finalnie ograniczenie akcji kredytowej oraz zmniejszenie przyszłej przychodowości banków.

Ad. 7. Wystąpienie stanu epidemii i prawdopodobnego kryzysu gospodarczego

Niezależnie od wszystkich, wskazanych wyżej, argumentów przemawiających na rzecz ugodowego rozwiązywania sporów między „frankowiczami” i bankami, stan epidemii oraz przewidywane pogorszenie sytuacji gospodarczej stanowią wystarczającą podstawę do zaproponowania „nowego otwarcia” w kształtowaniu relacji i postaw, zarówno po stronie przedsiębiorców, jak i konsumentów.

Część III - Załączniki:

Uzasadnienie do stosowania ugody dla rozwiązywania sporów kredytobiorców z bankami

Część III - Załączniki:

Uzasadnienie do stosowania ugody dla rozwiązywania sporów kredytobiorców z bankami

Podkreślić trzeba, że choć podnoszone od przynajmniej dwóch lat postulaty większego zaangażowania władzy publicznej w rozwiązanie problemu kredytów waloryzowanych do kursu waluty obcej wywoływały kontrowersje społeczne i spotykały się z niejednoznaczną oceną ekspertów (w świetle badań opinii publicznej większość respondentów sprzeciwiała się interwencji ustawodawczej nakierowanej na partykularną grupę kredytobiorców frankowych⁸, wątpliwości wywoływały też rozwiązania prawne polegające na ingerencji legislacyjnej w prywatnoprawny stosunek kontraktowy, a ekonomiści alarmowali o kosztach takiej operacji dla pozostałych klientów banków) – mająca aktualnie miejsce kumulacja niesprzyjających okoliczności każe ponownie postawić pytania o włączenie się państwa w spór między kredytodawcami i konsumentami. Jedną z przesłanek aktywności państwa jest skala danego problemu, a zatem mówiąc obrazowo: o ile w przypadku niewielkiej liczby pozwów uzasadniona jest postawa w myśl maksymy „idźcie do sądu, on rozstrzygnie wasz zatarg”, podejście to nie sprawdzi się w przypadku zagadnienia o charakterze masowym, wymagającego zaangażowania sędziów w tysiącach skomplikowanych spraw. W tym kontekście sam fakt przeciężenia polskich sądów powszechnych sprawami kredytowymi stanowi już poważny argument na rzecz refleksji o podjęciu przez państwo potencjalnych środków naprawczych. Konieczność ta staje się jeszcze bardziej paląca w obliczu sytuacji wyjątkowej, jaką jest światowa pandemia, gdy ciężar podejmowania decyzji i obowiązek wdrażania reform, w trosce o całe społeczeństwo, szczególnie przesuwa się na władze państwowe.

Wydaje się, że to właśnie w sytuacji kryzysowej, generującej liczne wyzwania i niedogodności dla wszystkich uczestników życia społecznego, w tym: władzy publicznej, przedsiębiorców oraz konsumentów (m.in. wzrost wydatków budżetowych, nowe zasady funkcjonowania organów władzy publicznej, znaczny wzrost rat kredytowych - zwłaszcza w przypadku kredytów waloryzowanych do kursu franka szwajcarskiego, przestoje w świadczeniu usług, skok bezrobocia) konieczne jest wypracowanie rozwiązań nowych, które cechować będzie nie tylko pragmatyzm i ekonomiczna opłacalność, ale wymiar symboliczny: dowodzić będą zdolności przewyciężenia dawnych sporów, gotowości prowadzenia rozmowy w duchu kompromisu i w celu osiągnięcia trwałego porozumienia, społecznej solidarności i odpowiedzialności. Instytucja ugody idealnie odpowiada tym potrzebom.

⁸ Raport Kantar Public i Instytutu Jagiellońskiego *Wprowadzenie ustawy dotyczącej pomocy frankowiczom według Polaków i kredytobiorców* (luty 2019 r.), http://jagiellonski.pl/files/other/Wprowadzenie_ustawy_dotyczyczej_pomocy_frankowiczom_według_Polakow_i_kredytobiorcow_raport_publiczny.pdf na 7 kwietnia 2020 r.

Podobnie we wcześniejszych badaniach np. Komunikat z badań CBOS nr 63/2016 *Co dalej z frankowiczami?* (kwiecień 2016 r.), <https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/>

Andrzej Reich

Wbrew żywionym przed laty nadziejom na tanie kredyty hipoteczne, kredyty walutowe stały się produktem, którego chętnie pozbyłyby się zarówno banki, jak i co najmniej część kredytobiorców. Po roku 2008 zmateriałizowało się ryzyko walutowe, które – na dodatek – często zamieniło się w ryzyko kredytowe. Stan pandemii, widmo recesji, ryzyko utraty części zarobków, a często również pracy sprawiają, że wzrasta liczba kredytobiorców zainteresowanych wyjściem z pułapki, w jakiej znaleźli się ponad dziesięć lat temu. Przypuszczenie, że banki są obecnie bardziej zainteresowane rozwiązaniem tej sytuacji, niż miało to miejsce w roku 2015, wydaje się potwierdzać. Tym bardziej, że nie tylko słabnąca złotówka obniży jakość kredytów walutowych. Pandemia i związana z nią recesja, których skutki dotkną nas już niebawem, wywrą negatywny wpływ na jakość całego portfela kredytowego banków, a zwłaszcza kredytów hipotecznych. W tej sytuacji można oczekiwać, że zarówno banki, jak i co najmniej niektórzy kredytobiorcy będą zainteresowani takim przekształceniem kredytów walutowych, które zmniejszyłoby ryzyko obniżania się jakości portfela kredytowego i mogłoby w konsekwencji wpłynąć pozytywnie na stabilność sektora bankowego. Dotychczasowe próby znalezienia odpowiedniej formuły konwertowania kredytów walutowych na podstawie ugody kredytobiorcy z bankiem nie były zachęcające. Można jednak żywić nadzieję, że obecna sytuacja sprzyjać będzie uporządkowaniu tej sprawy i znalezieniu akceptowanego przez obie strony podejścia.

Motywacje każdej ze stron zapewne nie pokrywałyby się, choć byłyby zbliżone do siebie.

Najważniejsze bolączki kredytobiorców walutowych, to:

- *W długim okresie frank drożeje systematycznie zwiększając ratę i kapitał pozostały do spłaty. Zmaterializowało się ryzyko walutowe. Duża zmienność kursu złotego do franka sprawia, że rata i kapitał do spłaty są trudne do przewidzenia, co w obecnej sytuacji przekłada się na coraz czarniejsze scenariusze. Dlatego kredyt złotowy, zwłaszcza w warunkach niskich stóp procentowych, w pierwszym przybliżeniu wydaje się atrakcyjną alternatywą.*
- *Przychody kredytobiorców są zazwyczaj w PLN. Z powodu drogiego franka rata kredytu hipotecznego ma coraz większy udział w domowym budżecie. Przewalutowanie kredytu na złote doprowadziłoby do ustabilizowania raty kredytu.*
- *Z powodu wysokiego i nadal rosnącego kursu franka wielu kredytobiorców ma obecnie do spłaty kapitał przewyższający pożyczoną kwotę i to pomimo spłacenia znaczącej części kapitału wyrażonej we franku. Fakt, iż pomimo to kredyt zostanie spłacony w terminie, ponieważ harmonogram spłat dotyczy zadłużenia wyrażonego we frankach i nie zmienia się, nie jest jasny dla części kredytobiorców, a pozostali widzą co najmniej koszt kredytu, który w żadnym stopniu nie koresponduje z ich początkowymi oczekiwaniami*

Część III - Załączniki:

Aspekty o charakterze regulacyjnym

Część III - Załączniki:

Aspekty o charakterze regulacyjnym

- *Z tego samego powodu wzrasta wartość kredytu względem wartości finansowanej nieruchomości (LtV kredytów) i w wielu przypadkach przekracza 100%. Co gorsza, dotyczy to również kredytów, których LtV zdążyło się już obniżyć poniżej 100%, a teraz znowu wzrosło. W szczególnie trudnej sytuacji są kredytobiorcy, którzy zaciągnęli kredyty na LtV większe niż 100% w tym nawet na 120% - 130%.*
- *Aktualne LtV większe niż 100% w wielu przypadkach utrudnia lub uniemożliwia zamianę kredytowanej nieruchomości na mniejszą i zmniejszenie w ten sposób zadłużenia. Niektóre banki dopuszczają taką możliwość, ale i tak wiąże się ona z koniecznością dokonania spłaty części zadłużenia. Dodatkowym utrudnieniem może się okazać spodziewany spadek cen nieruchomości wywołany pandemią .*

Z kolei, z punktu widzenia banków, kredyty walutowe stanowią problem biznesowy i finansowy i reputacyjny:

- *Banki są wyeksponowane na zmienne koszty pozyskania finansowania kredytów walutowych. W związku z tym niejednokrotnie bieżący koszt pozyskania finansowania przekracza rentowność bieżącą kredytów. Ma to szczególnie miejsce w warunkach kryzysowych*
- *Waga ryzyka w przypadku kredytów walutowych jest znacznie wyższa, niż w przypadku kredytów złotych. Ten wyższy wymóg kapitałowy generuje duży, dodatkowy koszt kapitału. Przewalutowanie każdego kredytu walutowego uwalnia kapitał, który bank może przeznaczyć na zwiększenie działalności kredytowej, zmniejszenie kosztu kapitału, zmniejszenie kosztów BFG a także zmniejszenie kwoty brakujących instrumentów zaliczanych do MREL.*
- *Na skutek zmian na rynku pracy i zmian koniunktury gospodarczej oraz wzrostu kursu CHF/PLN, mogą nastąpić niekorzystne zmiany wskaźników PD i LGD portfeli kredytowych oraz spadki wartości zabezpieczenia LTV. Spowoduje to znaczący wzrost kosztów rezerw.*
- *Nakłady i budżet czasu na zarządzanie portfelem kredytów walutowych rosną i szczególnie w warunkach zbliżającego się kryzysu gospodarczego niepotrzebnie angażują środki które mogą być potrzebne do innej działalności banków*

Dotychczasowe próby rozwiązania tej sytuacji nie przyniosły rezultatów. Żaden z projektów ustaw nie wyszedł poza etap prac parlamentarnych. W roku 2015 banki przyjęły tak zwany sześciopak, który zawiera kilka rozwiązań zbyt małej wagi by mogły rozwiązać problem kredytów walutowych, zwłaszcza w tak złożonej sytuacji, jak obecna.

Część III - Załączniki:

Aspekty o charakterze regulacyjnym

Należy odnotować, że niektóre banki proponują jednoznacznie zdefiniowane mechanizmy przewalutowania kredytu na złote, ale nie rozwiązują one większości z wymienionych powyżej problemów. Nie bez znaczenia są też problemy związane z pozwami najbardziej zdeterminowanych kredytobiorców frankowych przeciw bankom. Sposób podejścia części prawników do tych spraw dodatkowo usztywnia postawę banków w relacjach z kredytobiorcami.

Z drugiej jednak strony nie można zapominać, że nadzór zachęcał do redukcji portfela kredytów walutowych, między innymi w drodze dobrowolnych uгод. Jednak zachęty te nie spotkały się z zachęcającą reakcją stron. Brak zainteresowania takim rozwiązaniem był różnie uzasadniany, ale dominował pogląd, że przewalutowanie, na jakichkolwiek warunkach, przy wysokim kursie franka, jest bardzo ryzykowne, bo skoro po zaciągnięciu kredytu w dalszej kolejności z pewnością się obniży, więc przewalutowanie przy wysokim kursie okaże się niekorzystne dla kredytobiorcy.

Tymczasem frank szwajcarski cały czas drożeje i ten fakt powinien obecnie skłaniać do bardziej dogłębnego poszukiwania akceptowalnego dla obu stron sposobu przewalutowania kredytu na złote polskie.

Bez względu na mechanizm rozwiązania problemu, najbardziej odpowiednią formą byłaby ugoda banku z kredytobiorcą. Jej forma, zasady, mogą być dowolnie kształtowane przez obie strony. Na tym polega jej przewaga nad rozwiązaniami ustawowymi, które narzucają stronom pewne mniej lub bardziej konkretne rozwiązania. Jednak sięgnięcie do ugody wymagałoby współdziałania kilku instytucji, w tym UOKiK i Rzecznika Finansowego, aby nie dopuścić do późniejszego podważania uгод przez klientów, gdyby okazało się, że już po zawarciu ugody frank się jednak osłabił i późniejsza ugoda mogłaby być bardziej korzystna, niż faktycznie zawarta.

Wydaje się rzeczą oczywistą, że warunki ugody powinny być wypracowane przez bank i kredytobiorcę i żadna rekomendacja nie powinna narzucać im treści czy zasad porozumienia. Niemniej jednak, zważywszy na zidentyfikowane powyżej bolączki stron, szczególnie istotne są trzy kwestie natury kardynalnej oraz kilka nieco tylko mniejszej wagi. Obie strony powinny się nimi kierować, choć nie znaczy to, że muszą wpływać na warunki ugody. Są to:

- *Każda ze stron musi się zdobyć na ustępstwo wobec drugiej strony*
- *Każda ze stron musi wyjść z negocjacji z przekonaniem, że ugoda jest sprawiedliwa i nikt nie został oszukany, lub wykorzystany;*
- *Każde porozumienie musi zawierać wiążącą deklarację o rezygnacji kredytobiorcy z dochodzenia swoich racji w sądzie po formalnym zawarciu ugody– trudno sobie wyobrazić, by jakkolwiek bank zdecydował się na ugodę wiążącą się z ustępstwami na rzecz kredytobiorcy, nie mając pewności, że ugoda ta jest ostateczna.*

Część III - Załączniki:

Aspekty o charakterze regulacyjnym

- *Ze względu na wysoki kurs franka przewalutowanie musi oznaczać zamrożenie kapitału do spłaty na wysokim poziomie. Można rozważać różne scenariusze radzenia sobie z tą sytuacją i zmniejszenia kosztu ryzyka walutowego w przewalutowanym kredycie. Sposób wyliczania tego kosztu i uzgadniania wyniku z kredytobiorcą powinien spoczywać na banku. Szalenie ważne dla powodzenia całej operacji jest wspólne pokrycie tego kosztu, w sposób uznany przez obie strony za sprawiedliwy.*
- *Jeśli ugoda będzie się wiązała z umorzeniem jakiejś części kapitału, bank może być zmuszony do limitowania liczby ugód. A to oznacza, że niezbędne będzie przyjęcie przez bank odpowiednich priorytetów.*
- *Z tego powodu stroną uruchamiającą proces mediacji / negocjacji ugody powinien być bank, nawet gdyby stroną inicjującą był kredytobiorca.*
- *Ugoda musi być dobrowolna dla obu stron. Żadna ze stron nie może zmuszać drugiej do przyjęcia nieakceptowalnych dla niej rozwiązań. W szczególności dotyczy to warunków finansowych.*
- *Ustalając kolejność negocjowania i zawierania umów banki powinny dążyć do zmniejszenia ryzyka portfela kredytów walutowych. To zaś znaczy, że w pierwszej kolejności propozycje ugód powinny być kierowane do osób z najwyższym Dtl, ponieważ w ich przypadku ryzyko kredytowe jest największe.*
- *Kryterium dodatkowym powinna być wysokość LtV. Dlatego wskazane by było, aby spośród osób spełniających pierwsze kryterium, bank dawał pierwszeństwo osobom z LtV powyżej 100%, poczynając od najwyższych wartości, ze względu na faktyczne, a niekorzystne związanie kredytobiorcy z kredytowaną nieruchomością. Zmniejszenie LtV poniżej 100% pozwoli kredytobiorcy dysponować nieruchomością i ewentualnie zamienić ją na mniejszą, tańszą, co zmniejszyłoby też ekspozycję kredytową.*
- *Bez względu na oczekiwania każdej ze stron, powinny one należeć bezwzględnie kierować się zasadą podobną do stosowanej w procesie resolution: ugoda nie może stawiać kredytobiorcy walutowego w sytuacji lepszej niż kredytobiorcy złotowego, który w tym samym momencie zaciągnął kredyt w złotych, w tej samej wysokości i również na warunkach rynkowych.*
- *Zważywszy na zaangażowanie finansowe banku, które musi prowadzić do pogorszenia jego sytuacji finansowej, bank może rozważyć wyłączenie z procesu zawierania ugód kredytobiorców, którzy sfinansowali kredytem walutowym kupno więcej niż jednej nieruchomości. Takie działanie ma charakter działalności gospodar-*

- *Jeśli bank opracuje sposób postępowania z kredytami złotowymi, które zaciągnęły osoby znajdujące się obecnie w bardzo trudnej sytuacji finansowej, mógłby te same mechanizmy wykorzystywać w przypadku kredytobiorców walutowych znajdujących się obecnie w bardzo trudnej sytuacji finansowej.*

Może się oczywiście zdarzyć, że oczekiwania finansowe kredytobiorcy i możliwości finansowe banku nie znajdą części wspólnej i nie uda się doprowadzić do ugody. Taki przypadek jest możliwy. Dlatego bank powinien dołożyć wszelkich starań, aby proces negocjowania ugody był transparentny dla kredytobiorcy, zasady były jasne i czytelne, a koszty pokrywane przez obie strony po połowie. W razie problemów z osiągnięciem porozumienia można sięgnąć do znanej matematykom metody sprawiedliwego podziału tortu na równe części.

Część III - Załączniki:

Aspekty o charakterze regulacyjnym

Klub
Odpowiedzialnych
Finansów
przy
Europejskim
Kongresie
Finansowym

Inicjatywa Europejskiego Kongresu Finansowego na rzecz wzrostu wiarygodności i odpowiedzialności sektora finansowego, w szczególności opracowywanie zasad, dobrych praktyk i rekomendacji w zakresie:

- ⇒ wiarygodności i stabilności systemu finansowego,
- ⇒ kreowania wartości dla klientów, pracowników, akcjonariuszy i społeczności lokalnych,
- ⇒ przestrzegania zasad corporate governance,
- ⇒ ochrony środowiska naturalnego.



Klub Odpowiedzialnych Finansów
przy Europejskim Kongresie Finansowym

www.fundacjacms.pl
www.efcongress.com

e-mail: agata.kwasniak@fundacjacms.pl